

# ŚWIĘTY AUGUSTYN

## I RELATYWIZM PSYCHOLOGICZNY

Karl H. Teigen

Uniwersytet Oslo, Norwegia

Tłumaczenie: Piotr Matyja

**Święty Augustyn: Wyznania. Warszawa: Wydawnictwo PAX, 1955**

*Boże dobry, co się dzieje w człowieku, że więcej cieszy się ze zbawienia duszy bliskiej zguby i z większego wyrwanej niebezpieczeństwa niż ze zbawienia tej, która zawsze rokowała nadzieję albo w mniejszym była niebezpieczeństwie? A przecież i Ty, Ojczy miłosierny, więcej się radujesz „z jednego grzesznika czyniącego pokutuję, jak z dziewięćdziesięciu i dziewięciu sprawiedliwych, którzy pokuty nie potrzebują”<sup>1</sup>. A także cieszymy się wielce, gdy słyszymy, z jaką radością odnosi pasterz na ramionach zbląkaną owcę i jak cieszy się wraz z sąsiadkami niewiasta, odnosząca znalezioną drachmę do skarbcza Twego, a radość wyciska łzy w uroczystość domu Twego, gdy się czyta o młodszym synu Twoim, „iż był umarł, a ożył, zaginął był, a odnalazł się”. Radujesz się zaiste w nas i w aniołach swoich świętych świętą miłością. Albowiem Ty zawsze jesteś ten sam, ponieważ rzeczy, które ani są wieczne, ani są jednakie, znasz wszystkie zawsze i jednakowo (Rozdział 8.3.6, s 150-151).*

*Cóż to dzieje się w duszy, gdy więcej się cieszy ze znalezienia albo odebrania rzeczy zgubionych, a ulubionych, niż gdyby je zawsze posiadała? Wszystko o tym świadczy i pełno jest przykładów, że tak jest. Wraca w triumfie zwycięski wódz – nie odniósłby zwycięstwa, gdyby nie walczył, a im większe zagrażało niebezpieczeństwo w bitwie, tym większa jest radość w triumfie. Burza miota statkiem i grozi rozbiciem – wszyscy błędną w obliczu śmierci, uspokaja się niebo i morze – wszyscy cieszą się nad miarę, ponieważ nad miarę się lękali. Choruje ktoś drogi i puls jego nie wróży nic dobrego – wszyscy, którzy życzą mu zdrowia,*

<sup>1</sup> Łk. 15, 4 ns.

*z nim razem cierpią na duszy; wraca do zdrowia – a choć nie chodzi jeszcze o dawnych siłach, panuje już taka radość, jakiej nie było przedtem, gdy był zdrow i silny. A i same przyjemności życia okupują ludzie nie tylko z niespodziankami i nie zamierzonymi, ale także umyślnymi i dobrowolnymi przykrościami. Nie byłoby żadnej przyjemności w jedzeniu i pićiu, gdyby przedtem, nie dokuczał głód i pragnienie. Pijacy jedzą jakieś słone potrawy, które powodują nieznośne pragnienie, gdyż sprawia im przyjemność gasić je napojem. Utał się też zwyczaj, że młodych mężatek nie wydają natychmiast z domu, by nie spowszedniały mężom, gdyby za nimi przez jakiś czas nie tęsknili. (Rozdział 8.3.6, s.151).*

Święty Augustyn (354-430), biskup z Hippony, uważany jest za pierwszego wielkiego filozofa średniowiecznego, który dostosował klasyczną neoplatońską tradycję filozoficzną do nauczania Kościoła. Jednak Augustyn był również wnikliwym psychologiem, który opisywał wewnętrzne przestrzenie własnych procesów myślowych. Wprawdzie nigdy nie napisał systematycznego traktatu na temat umysłu (czy raczej „O duszy”, jak nazwano by taką rozprawę w owym czasie), jednak swoje psychologiczne obserwacje i przemyślenia pozostawił rozsiane w innych dziełach, szczególnie w swej niezwyklej autobiografii „Wyznania”, z której zaczerpnięto cytowane powyżej fragmenty.

Jako psycholog św. Augustyn dał się zapamiętać głównie ze względu na obserwacje, jakie poczynił na temat pamięci (Kemp, 1999). Opisał na przykład zjawisko zwane TOT, czyli „mam to na końcu języka” – chodzi o poczucie, że znamy dane słowo lub nazwę, jednak nie możemy jej sobie przypomnieć. Jeśli ktoś podpowie nam niewłaściwe słowo, bez wahania je odrzucamy – znamy bowiem właściwe, nie potrafimy go jednak przywołać. Wygląda na to, że pamięć w pewnym sensie przekracza samą siebie. Przykład ten pokazuje, że pamięć nie jest zdolnością jednorodną – możemy na przykład wyróżnić pamięć obrazów, pamięć pojęć i faktów (czyli pamięć semantyczną, używając współczesnej terminologii), oraz trzeci rodzaj: pamięć emocjonalną. Przypominając sobie jakąś nazwę lub wydarzenie odtwarzamy je w pamięci, natomiast przypomnienie emocji może nastąpić bez ich wywołania. Sam św. Augustyn twierdził, że wspomina swe przeszłe przyjemności ze smutkiem, podczas gdy wspomnienia własnych minionych cierpień napawały go radością. Augustyn z pewnością stanowiłby problem, gdyby miał wziąć udział we współczesnych badaniach zależności między doświadczanymi a zapamiętanymi wartościami hedonistycznymi (Kahneman, 1999).

Fragment przedstawiony powyżej ilustruje jedno ze spostrzeżeń Augustyna – mianowicie zjawisko kontrastu oceny i afektu. We współczesnej psychologii zjawisko to leży u podstaw choćby takich teorii jak: teoria poziomu adaptacji (Helson, 1964), teoria porównań społecznych (Festinger, 1957), teoria norm (Kahneman & Miller, 1986), teorie szczęścia, dobrostanu i kontrastu afektywnego (Markman & McMullen, 2003; Parducci, 1995), teoria żalu (Loomes & Sugden, 1982), teorie myślenia kontrfaktycznego

(Roese, 1997), model zmieniających się standardów w stereotypizacji społecznej (Biernat, 2003), czy teoria perspektywy (Kahneman & Tversky, 1979). Zasadniczo spostrzeżenie Augustyna dotyczy tego, że nie da się przewidzieć psychologicznego efektu jakiegось zdarzenia wyłącznie z faktu jego wystąpienia. Wiemy na przykład, że szczęście jest – lub przypuszczalnie powinno być – związane z takimi czynnikami jak zdrowie, dochód, osiągnięcie założonych celów, wsparcie społeczne czy posiadanie dóbr materialnych, jednak absolutna wartość tych czynników wydaje się mniej ważna niż ich relatywna ocena: względem innych, względem nas samych w przeszłości, względem oczekiwań, względem pewnych standardów lub względem dowolnej innej możliwości, jaką moglibyśmy sobie wyobrazić. Tego typu porównania mogą być dwojakiego rodzaju: skierowane „w dół” – co zwykle sprawia, że czujemy się lepiej – lub skierowane „w górę” – co zwykle sprawia, że czujemy się gorzej. Co ciekawe, przykłady św. Augustyna są wyłącznie porównaniami „w dół”: jeden nawrócony grzesznik porównany do 99 sprawiedliwych; odnaleziona owca uznana za zaginioną; chory przyjaciel, który wraca do zdrowia; satysfakcja z posiłku po uczuciu głodu lub długo oczekiwana narzeczona. Możemy zastanawiać się, co przeszkadzało Augustynowi patrzeć na relatywizm psychologiczny również z tego drugiego punktu widzenia: irytacji lub zazdrości, którą odczuwamy, kiedy znajomemu powodzi się lepiej niż nam; żalu wywołanego odkryciem, że inna decyzja byłaby dla nas bardziej korzystna czy też większej złości, którą odczuwamy, kiedy spóźnimy się na samolot 5 minut, niż jeśli spóźnilibyśmy się 45 minut (por. Tversky & Kahneman, 1981). Zapewne św. Augustyn nie przejmował się tak bardzo korkami ulicznymi lub opóźnionymi lotami... Poza tym, jego monolog w „Wyznaniach” skierowany jest do Boga. W rozmowie z Najwyższym wywody na temat niezadowolonia wynikającego z porównywania „w górę” mogą wydawać się niestosowne.

Wśród badaczy decyzji zasada relatywizmu psychologicznego została wyrażona chyba najlepiej przez Kahnemana i Tversky'ego (1979), którzy opisali funkcję wartości w sformułowanej przez siebie teorii perspektywy. Zgodnie z tym modelem określona wielkość nabiera pozytywnej lub negatywnej wartości zależnie od swego miejsca względem punktu odniesienia. Wielkości przekraczające punkt odniesienia są postrzegane pozytywnie (jako zyski), natomiast te, które nie osiągają wartości punktu odniesienia są postrzegane negatywnie (jako straty). Zgodnie z teorią perspektywy, wynik transakcji finansowej uznany będzie za zysk lub stratę poprzez samo porównanie z przyjętym standardem. Podobnie, zmiana punktu odniesienia skutkować będzie większym lub mniejszym zyskiem, a może wręcz zamienić zyski w straty (lub odwrotnie). W czasie strajku rzecznik prasowy firmy informuje o codziennych *stratach* przychodów, wzbudzając tym samym większe zrozumienie niż gdyby powiedział, że w wyniku strajku zysk firmy spadł poniżej normy. Najbardziej typowym punktem odniesienia jest stan obecny, jednak punkty odniesienia mogą pochodzić również z oczekiwań lub wyznaczonych sobie celów (Heath, Larrick & Wu, 1999). W przypadku św. Augustyna,

zbawienie jednej zbłąkanej duszy stanowi wyraźny zysk właśnie dlatego, że nie było już na to nadziei, podczas gdy 99 sprawiedliwych może jedynie sprościć, ale już nie przekroczy naszych (i Boga) oczekiwań.

Mimo że Augustyn dobrze rozumiał relatywizm psychologiczny, wydaje się, że nie wziął pod uwagę tego, że czasami mamy wybór między różnymi punktami odniesienia. Na tym właśnie polega efekt znaczenia przyjętej perspektywy (ang. *framing*). Jeśli epidemia grypy grozi śmiercią 600 ludzi, możemy spróbować temu zaradzić stosując program leczenia, który ocali 200 osób (co jest dobrym rozwiązaniem), jednak przyjęcie tego programu oznacza jednocześnie, że dopuścimy do śmierci 400 osób (a to już jest źle). Ten sam wynik wyrażony jako liczba ocalonych lub tych, którzy umrą, może odpowiednio zmienić ocenę programu lub nawet wpłynąć na wybór między opcją ryzykowną a bezpieczną (Tversky & Kahneman, 1981). Tego typu „perspektywa” może być dobierana umyślnie w celu wywarcia odpowiedniego wrażenia na odbiorcy lub w podobnych celach. Kierownik, który powie swojej załodze, że wykonała dotąd 70% zaplanowanej pracy, odbierany będzie bardziej pozytywnie niż ten, który powie, że pozostało do wykonania jeszcze 30% pracy – w pierwszym przypadku słuchacze mogą zakładać, że przyszedł czas na odpoczynek, natomiast w drugim, że muszą się bardziej sprężyć. Co więcej, w pierwszym przypadku załoga może zakładać, że praca idzie zgodnie z planem, zaś w drugim – że ma zaległości (Teigen & Karevold, 2005). Przyjmując teorię „wycieku informacji” McKenzie’go i Nelsona (2003), możemy przypuszczać, że „praca już wykonana” oznacza porównanie z niższym, początkowym punktem referencyjnym, podczas gdy „praca pozostała do wykonania” oznacza postępek wobec w pełni ukończonego zadania.

W swym wywodzie na temat relatywizmu św. Augustyn zawarł tylko jedną niewielką aluzję dotyczącą znaczenia przyjętej perspektywy – opisując chorego przyjaciela: „*I oto jego stan się poprawia; wstaje z łóżka, ale chodzi jeszcze niepewnie. A już się wszyscy weselą znacznie goręcej, niż kiedykolwiek się cieszyli dawniej, gdy był zupełnie zdrow i kroczył bez wysiłku*”. Stwierdzenie: „*chodzi jeszcze niepewnie*” (w oryginale: *nondum ambulat pristinis viribus* – „nie chodzi jeszcze o dawnych siłach”) oznacza, że możliwy jest inny punkt odniesienia, mianowicie względem jego wcześniejszych sił – w porównaniu z którymi nasz przyjaciel zasługuje raczej na litość niż radość.

Z punktu widzenia standardów współczesnych badań nad procesem oceniania, świętego Augustyna można by skrytykować za to, że nie dokonał rozróżnienia między porównaniami poznawczymi a afektywnymi i że dopuszczał jedynie występowanie efektów kontrastu. To prawda, że porównania „w dół” wywołują w procesie oceniania efekty kontrastu, jednak człowiek, który rozważa realistycznie opisane straty, które ledwo go ominęły, z emocjonalnego punktu widzenia może – w rezultacie procesu asymilacji afektywnej – czuć się z tego powodu raczej przestraszony niż za-

dowolony (Markan & McMullen, 2003). Św. Augustyn nie wspominał też o możliwości występowania tak zwanego efektu aureoli (efektu halo). Jest to zjawisko znane psychologom społecznym od czasów Thorndike'a (1920), który odkrył, że dowódcy, którzy oceniali swych żołnierzy wysoko na skali inteligencji, jednocześnie oceniali ich wysoko na skali przywództwa, sprawności fizycznej, siły charakteru i odwrotnie. Moglibyśmy snuć przypuszczenia, że niektórzy z 99 sprawiedliwych, o których mówi Augustyn, byli sprawiedliwi właśnie dzięki temu dobroczynnemu mechanizmowi, który tuszował ich niedoskonałości. Ale czyż Niebo nie jest w końcu najodpowiedniejszym miejscem na występowanie efektu aureoli?

Żarty na bok – krytyka skierowana do Augustyna należy się również współczesnym teoriom relatywizmu psychologicznego: czy i my nie powtarzamy po prostu rzeczy oczywistych? Nie jest tajemnicą, że ludzkie oceny i przyjemności są wzmacniane przez porównania w dół – jak mówi Augustyn: „*wszędzie dokoła widzimy wiele dowodów, które wprost krzyczą: Tak właśnie jest!*” Ale o to właśnie chodzi. Św. Augustyn dorównuje współczesnym psychologom właśnie dlatego, że potrafi wydobyć prawidłowości z codziennych zjawisk i przedstawić je jako paradoks. Może i jest to oczywiste – ale niekoniecznie logiczne – że bardziej cieszy nas przyjaciel powracający do zdrowia niż po prostu zdrowy przyjaciel. Jest to jednak niezaprzeczalny psychologiczny fakt. Osiągnięcie św. Augustyna polega na gotowości nadawania takim „wewnętrznym” zjawiskom prawa bytu w rzeczywistości. Niewątpliwie to prawo nabiera jeszcze większej mocy dzięki przypisywaniu występowania efektów punktu odniesienia samemu Bogu.

## Bibliografia

- Augustyn, Św. *Wyznania*. Księga VIII, Rozdział 3.
- Biernat, M. 2003. *Toward a broader view of social stereotyping*. „American Psychologist” 58: 1019-1027.
- Heath, C., Larrick, R.P. & Wu, G. 1999. *Goals as reference points*. „Cognitive Psychology” 38: 79-109.
- Helson, H. 1947. *Adaptation level theory*. „New York: Harper and Row”.
- Kahneman, D. 1999. *Objective happiness*. In D. Kahneman, E. Diener, & N. Schwarz (Eds.), *Wellbeing: The foundations of hedonic psychology* (pp. 3-25). „New York: Russell Sage Foundation”.
- Kahneman, D. & Miller, D.T. 1986. *Norm theory: Comparing reality to its alternatives*. „Psychological Review” 93: 136-153.
- Kahneman, D. & Tversky, A. 1979. *Prospect theory: An analysis of decisions under risk*. „Econometrica” 47: 263-291.
- Kemp, S. 1996. *Cognitive psychology in the Middle Ages*. Westport, CO: Greenwood Press.
- Loomes, G. & Sugden, R. 1982. *Regret theory: An alternative theory to rational choice under uncertainty*. „Economic Journal” 92: 805-824.

- Markman, K.D. & McMullen, M.N. 2003. *A reflection and evaluation model of comparative thinking*. „Personality and Social Psychology Review” 7: 244-267.
- McKenzie, C.R.M. & Nelson, J.D. 2003. *What a speaker’s choice of frame reveals: Reference points, frame selection, and framing effects*. „Psychonomic Bulletin & Review” 10: 596-602.
- Parducci, A. 1995. *Happiness, pleasure, and judgment: The contextual theory and its applications*. Mahwah, NJ: Lawrence Erlbaum.
- Roese, N.J. 1997. *Counterfactual thinking*. „Psychological Bulletin” 121: 133-148.
- Teigen, K.H. & Karevold, K.I. 2005. *Looking back versus looking ahead: Framing of time and work at different stages of a project*. „Journal of Behavioral Decision Making” 18: 229-246.
- Thorndike, E.L. 1920. *A constant error in psychological ratings*. „Journal of Applied Psychology” 4: 469-477.
- Tversky, A. & Kahneman, D. 1981. *The framing of decisions and the psychology of choice*. „Science” 211: 453-458.